Nr. 103 Kraków, wtorek 6 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 596.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Co robi Sejm?

Właściwie nic nie robi. Nic — poza „przeżuwaniem wniosków nagłych“, według klasycznego wyrażenia t. Daszyńskiego.

Upłynęło 3 miesiące od chwili zebrania się Sejmu. Z naprężeniem czekała ludność pracująca atych wielkich reform, które ma przynieść Sejm ludowy. Wszak Sejm zna straszne położenie ludności. Wszak czuje wrzenie w ludzie. Wszak widzi, co się dzieje w Rosyi, na Węgrzech, w Niemczech. Tak myślał lud.

Ale Sejm milczał. Jak mur, stała reakcya sejmowa, złożona z endeków, bliźniaków i piastowców. Reformy?? ani jednej! Wyłania się wniosek o **mianowańcach** (raz poznańskich, potem wschodnio-kresowych), aby pogrzebać demokracyę, jeszcze bardziej wzmocnić reakcyę i ostatecznie zaprzepaścić reformy, zwłaszcza agrarną. Po długich walkach ofenzywę prawicy odparto. Ale zaraz wyłania się wniosek ks. Lutosławskiego — **o nowe kryminały dla ludu**, i Sejm wbrew lewicy odsyła ten represyjny wniosek do komisyi. Przychodzi sprawa **stanu wyjątkowego** — Sejm gilotynuje dyskusyę nad oświadczeniem ministra Wojciechowskiego; mimo pewnego rozgoryczenia piastowców na endeków w sprawie agrarnej, jednak na wniosek niezastąpionego i wszechobecnego ks. Lutosławskiego, uchwalono, aby na razie stan wyjątkowy dalej trwał...

Taki jest wynik „prac sejmowych“. **Nowe kajdany dla ludu,** — tak, te są w przygotowaniu, ale reformy — o tych nie słychać. Słychać tylko o nadzwyczajnych wysiłkach prawicy celem utrącenia reformy gruntowej.

Co słychać **z konstytucyą?** Wszak Sejm poto się zebrał, aby konstytucyę opracować. — Wszak nasz Sejm jest konstytuantą. Ale o konstytucyi się dowiadujemy, że po 3 miesiącach rząd ją postanowił wnieść do komisyi konstytucyjnej.

Co słychać z **reformami socyalnemi?** Nic nie słychać. Komisya sejmowa opracowała wprawdzie ustawę o 8-godz. dniu pracy (referat t. Żuławskiego), o ubezpieczeniu bezrobotnych itd. Ale prawicy się nie śpieszy.

Co słychać z **reformą gruntową**? Po długich a ciężkich cierpieniach porodziła komisya rolna (komisya a nie Sejm) ogólnikowy § 4 o przymusowym wykupie według ustanowionej ceny i z określeniem maksimum posiadania. Ale jaka to będzie cena (np. może 10 tys. za mórg, jak teraz sprzedają obszarnicy z wolnej ręki) i jakie maximum (100 czy 1000 mórg?) — niewiadomo. Zresztą endecy przeciągają sprawę aż do wyborów poznańskich (1 czerwca niedaleko), aby ostatecznie sprawę utłuc. Tymczasem, jak się zdaje, bojkotują pracę komisyjną.

Cóż jeszcze robi Sejm? Owszem, **rozbija armię polską!** Ta armię, za którą głosowała nawet lewica sejmowa w zrozumieniu pilnych potrzeb państwa. **Intrygi** enludeckie bez końca! Oto ostatnio na wielką skalę rozpoczęto **nowe intrygi przeciwko Piłsudskiemu** za jego mądrą, szeroko pojętą politykę na Litwie, która wywarła niezmiernie korzystne wrażenie nietylko na Litwie, ale i na zachodzie koalicyjnym. Czy Sejm został zwołany dla rozbijania armii? Dla wysuwania Hallera przeciw Piłsudskiemu?

Cóż jeszcze czyni Sejm? Już nic? Owszem. Po świętach enludecy wysunęli kwestyę ustanowienia **święta narodowego 3 maja.** Korfanty z tym projektem przyszedł do socyalistów. **Dobrze!** — oświadczyli nasi towarzysze, ale poprzyjcie nasz wniosek o święcie pracy **1 maja.**

Naturalnie endecy prowokacyjnie, z właściwą sobie tępotą w sprawach społecznych głosowali nawet **przeciw nagłości** tej sprawy. 3 maj jest nagły, ale 1 maj może czekać! Czy dlatego, że 1 maja świętują proletaryusze, ludzie pracy?

Konstytuanta **niemiecka,** rozumiejąc charakter chwili dziejowej, uchwaliła święto 1 maja. Konstytuanta **austryacka** — również. **Czeska** — również. Nawet w **pruskiej** — zbrakło tylko 2 głosów...

Ale **polska** konstytuanta? ma uchwalać święto pracy? Wprawdzie i tak święto to **jest faktem.** Świętuje, jak jeden człowiek, pracująca Warszawa, Łódź, Lublin, Kraków... Ale uchwalać nagłość tego postulatu robotniczego? Zkąd znowu? Czy tym robotnikom nie wystarczają kryminały ks. Lutosławskiego, których nagłość w swoim czasie Sejm skwapliwie uznał? Czy im nie wystarcza stan wyjątkowy, o którym wódz prawicy autozamachowiec Korfanty się pięknie wyraził, że nim stoi Polska niepodległa?...

Oburzeni tą prowokacyjną polityką prawicy socyaliści opuszczają salę obrad. I wówczas Sejm — ze zdumiewającem wprost poczuciem taktu — uchwala święto narodowe — 3 maja! Właśnie zaraz po odrzuceniu wniosku o nagłości 1 maja. I właśnie w nieobecności socyalistów, którzy przecież w zasadzie przeciwko 3-mu maja nic nie mieli. O cóż więc chodziło? O to, aby **prowokacyą** miotnąć w socyalistów? Aby bez wszelkiej widocznej potrzeby **przeciwstawić** święto 3 maja świętu robotniczemu? Aby demonstracyjnie uczynić zeń — **święto —burżuazyi??**

Taką jest ta bezmyślna, tępa polityka sejmowej reakcyi. Prawdziwie ludowe stronnictwa **wszystkie** się burzą. Albowiem reakcya sejmowa walczy nietylko z socyalistami.

Posłuchajmy np., co uchwalili (jednogłośnie!) **tugutowcy** (57 posłów) w sprawie swej taktyki:

„Uwzględniając słuszne zniecierpliwienie szerokich mas ludności wiejskiej, wywołane **dotychczasową jałowością obrad sejmowych,** w których sprawy zasadnicze, dotyczące podstaw budowy Polskiej Republiki Ludowej dotąd nie zostały wprowadzone na porządek dzienny, Klub postanowił **dążyć odtąd z całą stanowczością** do natychmiastowego załatwienia spraw stanowiących istotę zadań Sejmu Ustawodawczego, a więc konstytucyę, reformy agrarne, prawodawstwo robotnicze.

Wrazie, zaś, gdyby to założenie nie dało się **przy tym składzie Sejmu** urzeczywistnić — to Klub jako predstawicielstwo ludowe zmuszony **będzie szukać innych dróg dla osiągnięcia swych celów,** a w szczególności dążyć będzie do **nowych wyborów“.**

O nowe wybory więc wołają już tugutowcy. I słusznie. Dość już tej komedyi obecnego Sejmu „ludowego“ Zniecierpliwiony lud już przejrzał. Znajdą się sposoby, aby obecny, „suwerenny“ Sejm zmusić do rozwiązania się. Jałowego i antyludowego Sejmu nie chcemy.

Sejm zwraca się przeciwko Ludowi? **A więc Lud zwróci się przeciwko Sejmowi!** **Cz.**

Sejm.

Na posiedzeniu 2 bm. z porządku dziennego odbyć się miało pierwsze czytanie sprawozdania komisyi premysłowo-handlowej o wniosku posła **Diamanda** co do wyłącznego uprawnienia państwa **do zakładania rurociągów,** przeprowadzających gazy ziemne. Z powodu nieobecności p. Stesłowicza, referenta komisyi, referował p. Diamand o stanowisku większości i mniejszości komisyi, postawił przytem poprawki i wniósł rezolucyę:

Wzywa się rząd, aby w możliwie najkrótszym czasie przedłożył sejmowi projekt ustawy, ustanawiającej monopol państwowy, obejmujący wszystkie gałęzie produkcyi, przedbadania, magazynowania i transportu minerałów bitumicznych.

Po dokonaniu nieznacznych zmian redakcyjnych projekt ustawy uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Przystąpiono do wniosku nagłego ministra skarbu w sprawie **dalszego kredytu dla skarbu państwa w wysokości 500 milionów marek** polskiej krajowej kasy pożyczkowej. Wniosek ten po wysłuchaniu opinii wiceministra Byrka odesłano do komisyi.

Reszta porządku dziennego spadła.

Uchwalono nagłość wniosku p. Poniatowskiego w sprawie podporządkowania wojsk polskich w zaborze pruskim naczelnemu dowództwu oraz zniesienia granicy celnej między Kongresówką a Wielkiem ks. Poznańskiem.

Przyjęto nagłość wniosku p. Witosa, dotyczącego **powiększenia żołdu żołnierzom i oficerom.** Wniosek ten wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek po południu.

Z frontów.

Galicya wschodnia: Wyzyskując zwycięstwo pod Lwowem **nasze oddziały pod Rawą Ruską** ruszyły w pościg za nieprzyjacielem i **zajęły linię Ławryków, Małdryki, Hujcze, Zzorze i Karów.** Pozatem zwykłe starcia na całym froncie. Kontratak ukraiński na wschód od Lwowa odparto.

Wołyń: W uporczywej walce **pod Bełzem wyparto nieprzyjaciela z Ostrobuża i Damaszowa,** biorąc jeńców i dużo amunicyi.

Litwa i Białoruś: Pod Niżajkowem i na wschód od Wiszniewa odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza Berezynę niemeńską (dopływ Niemna) biorąc bogatą zdobycz w materyale kolejowym. **Na wschód od Berezyny niemeńskiej jeden z naszych oddziałów rozbił bolszewików,** wpędzając ich w błota i zdobywając znaczną ilość materyału wojennego.

Na pograniczu Wielkopolski artylerya niemiecka zbombardowała miasteczko Wieruszów, leżące na terenie Królestwa, strzelali Niemcy z za kordonu granicznego. Miasteczko ucierpiało wiele od strzałów, wśród ludności cywilnej przeszło 100 ofiar.

Z Polski i zagranicy.

O GRANICE POLSKI.

Onegdaj rozpoczęła komisya dla spraw polskich badanie południowo-wschodnich granic Polski.

UZNANIE POLSKI PRZEZ BRAZYLIĘ.

Rzeczpospolita brazylijska uznała suwerenność państwa polskiego. Konsul brazylijski zakomunikował równocześnie, że Brazylia chce zawiązać ścisłe stosunki handlowe z Polską.

1 MAJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Potęga polskiego robotnika.

1 maja na Górnym Śląsku stał się olbrzymią manifestacyą polskości. W Katowicach i Bytomiu w pochodach **wzięło udział przeszło 200 tysięcy ludzi.** Uchwalono **rezolucyę o łączności Śląska Górnego z Polską.**

ARESZTOWANIE PETLURY?

Gazeta poranna donosi: Według wiadomości, nadchodzących z Równa, kapitan Oszkilko **aresztował Petlurę** wraz z jego radą ministeryalną i przewiózł do Dołbunowa, gdzie ich trzyma pod silną strażą. **W Równie toczą się zaciekłe walki** między zwolennikami Petlury a jego przeciwnikami. Skutkiem tego wojska ukraińskie, zajęte walką domową, nie mogą stawiać oporu armii czerwonej, która ciągle posuwa się naprzód. Sukcesy bolszewickie idą na rękę Oszkilce, którego rząd ma silne tendencye bolszewickie.

PRZED ZAJĘCIEM WĘGIER.

Marsz Rumunów, Czechów i Serbów przeciw Budapesztowi **trwa** i według polecenia koalicyi nie ma ustać **dopóki cały obszar Węgier nie będzie obsadzony.** Koalicya z komunistami nie chce się wdawać w rokowania. Równocześnie **omawiana jest** — według wiedeńskich dzienników — **sprawa zwołania Sejmu węgierskiego** i

utworzenia rządu demokratycznego ze współudziałem socyalnych demokratów.

Jest to w związku z rychłym upadkiem rządu **komunistycznego.** Armia komunistyczna nie chce walczyć lub bije się marnie, uciekając po krótkiej walce. To też marsz przeciwników idzie szybko. **Serbowie zajęli Hodmezö i Vaserhely, Czesi wzięli Satoralja Ujhely i Miskolcz, Rumuni zajęli Szent, Kun, Szent Martin i Mezö Tur.** Postępy zwłaszcza Rumunów uniemożliwiają połączenie się wojsk komunistycznych węgierskich z bolszewikami rosyjskimi.

Wskutek tego, jak już donieśliśmy, **rząd węgierski zwrócił się do Rumunii, Czech i Jugosławii z notą,** w której oświadcza, że rząd **uznaje bez zastrzeżeń wszystkie rewindykacye terytoryalne i narodowe tych rządów,** wzamian prosząc o przerwanie walki, nie mieszanie się w wewnętrzne sprawy Węgier i zawarcie umów handlowych i gospodarczych.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCYALISTÓW W WIEDNIU.

„Sonn- u. Montag. Zeit.“ donosi, że do północy znany był następujący rezultat wyborów do wiedeńskiej Rady miejskiej. **Wybrano 100 socyalnych demokratów,** 51 chrześcijańsko-socyalnych, 7 Czechów, trzech żydowskich narodowców. **Socyalni demokraci będą mieli prawo obsadzenia stanowiska burmistrza i 2 wiceburmistrzów swoimi zwolennikami.**

Wynik wyborów do Sejmu dolno-austryackiego nie jest jeszcze ogłoszony.

„Sonn- u. Montag. Zeit.“ donosi, że w Sejmie Dolnej Austryi **będą socyalni demokraci posiadali większość.**

TYROL DĄŻY DO SAMODZIELNOŚCI.

Sejm tyrolski powziął uchwałę, postanawiającą utworzenie z Tyrolu **samodzielnej, demokratycznej i neutralnej Republiki,** o ile to zachowa całość kraju. Jeśliby jednak południową część Tyrolu oddano Włochom, to reszta kraju ze względów gospodarczych będzie musiała przyłączyć się do Niemiec. Rząd wiedeński uznał uchwałę sejmu tyrolskiego.

UKŁADY O RJEKE.

Rada trzech obradowała nad położeniem, jakie powstało wskutek wycofania się włoskiej misyi w chwili, w której ma być podpisany przez Niemców traktat pokojowy. Postanowiono uczynić przyjazny krok u rządu włoskiego w Rzymie. Wilson proponuje załatwienie sprawy Rjeki, prawie takie same. jak propozycya Anglii i Francyi. Akcya pojednawcza prowadzi do tego, by Orlando i Sonnino wrócili do Paryża na czas wręczenia Niemcom preliminarza pokojowego, co jednak nie będzie rozstrzygnięciem sprawy Rjeki.

HARACZ WOJENNY NIEMIEC.

Biuro korespondencyjne donosi z Wersalu o obradach konferencyi paryskiej: Niemcy na polu **finansowem mają się zobowiązać do złożenia zadatku 125 miliardów franków,** na całą sumę odszkodowania, która oznajmioną będzie w dniu 19 maja 1921, a mianowicie w złocie, wartościach zagranicznych i bonach skarbowych niemieckich.

ZDOBYCIE MONACHIUM.

Wojska rządowe po zaciętych walkach **zdobyły Monachium,** obsadzając całe miasto.

W walkach brały udział nawet kobiety. Kilku z przywódców komunistycznych wpadło w ręce wojsk rządowych, ponieważ wojska te szczególnie baczą, by nikt z przywódców komunistycznych się nie wymknął. Czerwona gwardya ze swej strony również śledzi, by jej przywódcy nie uciekli, nawet z pomocą aeroplanów, pozostawiając czerwoną gwardyę na łaskę i niełaskę rządu Hoffmanna. Komuniści zamordowali — według prywatnych wiadomości — 10 zakładników.

W mieście pojawiły się dzienniki burżuazyjne, policya wróciła do pełnienia służby. W Monachium ogłoszono stan wojenny, w całej Bawaryi stan oblężenia.

ZNOWU ZAMACH NA CLEMENCEAU.

Biuro Reutera donosi, że w pobliżu mieszkania prez. min. Clemenceau aresztowano 19 letniego młodzieńca Cornillon, który przyznał się, że chciał zamordować Clemenceau.

RUCH REWOLUCYJNY W IRLANDYI.

Berlińska „Voss. Ztg.“ podaje za „**Daily Mail**“: Angielska administracya wojskowa w **Irlandyi zarządziła ruch wojsk przeciw strejkującym robotnikom w Limerick.** Ekspedycya, złożona z 10.000 piechoty, zaopatrzonej w artyleryę i tanki, rozpoczęła tę akcyę, aby obalić panowanie rewolucyjnych robotników. W danej chwili Limerick jest otoczone przez wojska. Wojsko wezwało rewolucyonistów do bezwarunkowego oddania miasta.

„Górnik“ śląski o sprawie śląskiej.

„Górnik“ śląski, mówiąc o sprawie śląskiej, oświadcza: Czujemy się zobowiązani ze względów ekonomicznych, praktycznych i rozumowych oświadczyć, że stan umowy z dnia 5 listopada 1918 roku absolutnie się utrzymać nie da! Linia demarkacyjna przecina bowiem kolonie górnicze i kopalnie. Obecnie gminy „czeskie“ jak Łazy, Orłowa lub Sucha posiadają większości polskie; Czesi dorwali się tam do władzy dzięki niesłychanemu terrorowi i gwałtownej czechizacyi ludności polskiej. Granice muszą być przesunięte o wiele dalej na zachód w stronę Ostrawicy, a co najmniej koło lasu radwanickiego. Za podstawę do jakiejkolwiek ugody winna służyć rezolucya, uchwalona na konferencyi delegatów Rad Robotniczych dnia 17 marca b. r. we Frysztacie. Na podstawie tej rezolucyi sprawa Śląska ma być rozstrzygnięta według klucza narodowościowego, odpowiadającego istotnemu stanowi rzeczy, tak, że tylu Polaków ma zostać przy czecho-słowackiej republice, ile Czechów zostanie przy państwie polskiem. Klasa robotnicza polska i czeska sama winna rozstrzygnąć spór śląski jako przedewszystkiem nim interesowana.

Wybory do Rad gminnych w Galicyi.

Biuro Prasowe Gen. Del. komunikuje:

Z upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, które uwzględniło życzenie Rady przybocznej wyrażone na posiedzeniu dnia 15-go względnie 26 kwietnia br. zarządził Gen. Del. rządu dla Galicyi dr Gałecki rozpisanie wyborów do Rad gminnych we wszystkich tych gminach wiejskich, w których 6-cioletni okres urzędowania obecnych Rad gminnych już upłynął, dalej tam, gdzie zostały wprowadzone tymczasowe zarządy gminne ,a nadto w tych gminach wiejskich, w których z powodu zdekompletowania dotychczasowej Rady gminnej zajdzie tego potrzeba.

Wybory w tych gminach mają być przeprowadzone na podstawie obecnie obowiązującej w kraju ordynacyi wyborczej gminnej we wszystkich trzech kuryach dotychczasowych, oraz w kuryi 4-tej „powszechnej“ (właściwie robotniczej. Przyp. Red.), wprowadzonej przez uchwałę b. P. K. L. z 33 listopada 1918. W gminach miejskich ma być w zasadzie ważność mandatów członków dotychczasowej Rady miejskiej przedłużona aż do czasu uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy nowej ordynacyi wyborczej gminnej.

Zawiadomienia partyjne.

W środę o godz. 7 wieczorem w lokalu Rady robotniczej Kraków Dunajewskiego 5. **zebranie sekcyi wiejskiej i referentów** z porządkiem dziennym: Wybory do rad gminnych wiejskich. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Komitet Wykonawczy P. P. S.

W niedzielę dnia 11 maja 1919 o godz. 10 przedpołudniem odbędą się **konferencye powiatowe z porządkiem dziennym:**

1. Wybory do rad gminnych wiejskich.
2. Wnioski.

W **Krakowie** dla powiatu krakowskiego i podgórskiego w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych Dunajewskiego 5 II. p.

W **Wieliczce** (Wieliczka, Dobczyce) w domu robotniczym.

W **Trzebini** (dla powiatu chrzanowskiego) w lokalu Rady robotniczej.

Komitet Wykonawczy P. P. S.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie we czwartek 8 maja o godz. 10 przedpołudniem w sali Związku stow. rob. z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie delegatów z Kongresu.

Uprasza się członków o punktualne przybycie.

Prezydyum Rady Robotniczej.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie dzisiaj to jest w poniedziałek 5 maja o godzinie 7 wieczorem w Związku Stow. Robotn., w Sekretaryacie II p.

Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. **Prezydyum Rady Robotniczej.**

TOWARZYSZE KRAKOWSCY WYBRANI JAKO DELEGACI NA KONGRES, który się odbył w kwietniu b. r. zechcą się zebrać we wtorek 6 bm. o godz. 7 wieczór w Sekretaryacie Rady Robotniczej celem porozumienia się w sprawie referatów sprawozdawczych na posiedzenie czwartkowe Rady Robotniczej.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

ZEBRANIE KOMISYI KOBIECEJ. R. R. P. P. S. odbędzie się we wtorek 5 maja o godz. 7 wieczorem, ul. Dunajewskiego 5, oficyny lewe, III p. Porządek dzienny I: sprawozdanie z kongresu. II. pomoc dla dzieci bezrobotnych, II. sprawy organizacyjne.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 5 maja.

W SPRAWIE POGŁOSEK O POWOŁANIU ROCZNIKÓW DO STRAŻY OBYWATEL. Biuro prasowe Gen. Del. komunikuje: Według zamieszczonej w jednem z tutejszych pism codziennych notatki miał Generalny Delegat dr Gałecki „zatwierdzić“ rozporządzenie b. P. K. L. w sprawie powołania szeregu roczników do służby w Straży obywatelskiej. Urzędownie stwierdza się, że Gen. Del. takiego rozporządzenia nie wydał i nie zatwierdził takiegoż rozporządzenia b. P. K. L. i zatwierdzić wogóle nie mógł, albowiem zarządzenie takie b. P. K. L., powołujące szereg roczników do służby w Straży obywatelskiej wcale nie istnieje.

CIELĘCINA PO 13 KORON. Związek Spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek“ zawiadmia, że **na skutek interwencyi kierowników konsumów urzędniczych wyrębywać** będzie w swej jatce przy **pl. Jabłonowskich w poniedziałki, środy i soboty popołudniu od godz. 2½ cielęcinę po K 13 za 1 kg dla członków konsumów urzędniczych za okazaniem legitymacyi członkostwa konsumu.**

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! Zawiadamia się członków chóru, że następna próba odbędzie się nie we czwartek (z powodu święta) lecz w piątek dnia 9-go bm.

ZEBRANIE PÓŁROCZNE MALARZY odbędzie się dnia 8 maja 1919 o godzinie 10-tej przed południem w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, na które zaprasza Zarząd malarzy.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się w czwartek **8 maja o godz. 10 przedpołudniem** w Związku przy ul. Dunajewskiego l. 5. III p. **Sprawy nadzwyczaj ważne! Zarząd.**

NAUKA JAZDY NA ROWERZE w Sokole, rozpoczęła się. Wpisy przyjmuje kancelarya Sokoła od godz. 5—8 wieczorem, prócz niedziel i świąt.

OTWARCIE ZJAZDÓW DO KOPALŃ WIELICKICH odbędzie się **10 bm.** o godz. 3 popołudniu szybem Daniłowicza. Pociąg z Krakowa do Wieliczki odjeżdża o godz. 1.10 popołudniu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6.10 wieczór.

CÓŻ NA TO P. GENERALNY DELEGAT? — W Limanowej nie obowiązują rozporządzenia P. K. L., gdyż wybory do rady miejskiej rozpisano tylko z **3 kół** zamiast **4.** Z choroby starosty skorzystał urzędujący w zastępstwie tegoż zięć Zubrzyckiego, który w ten sposób chce ratować grunt, wycyganiony za bezcen od gminy. Spodziewamy się, że pż Gałecki wglądnie w to bagno limanowskie i poskromi rządy familijne Zubrzyckiego i spółki.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE? Żydowski „Nowy Dziennik“ donosi o rozruchach antyżydowskich, które wybuchły 3 bm. w Rzeszowie. Ma być wielu rannych. W niedzielę rozruchy powtórzyły się. Ogłoszono stan wyjątkowy, a o godz. 11 dano salwę do tłumu.

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“ w braku odznak majowych złożyło 38 funkcyonaryuszów tramwajowych (według załączonej listy) za pośrednictwem tow. Heubergera K 38.

PROSTUJEMY OMYLKĘ DRUKU z poprzedniego numeru „Naprzodu“. Epizod z walk pod Lidą przytoczyliśmy za warszawską „**Gazetą Polską**“ a **nie za „Gazetą Warszawską“**, jak błędnie wydrukowano.

1 Maja w Polsce.

TRAMWAJARZE KRAKOWSCY A 1 MAJA. W szeregu grup i organizacyi robotniczych biorących udział w uroczystości Święta robotniczego **1 maja** w Krakowie, wyróżniała się także karnie uszeregowana **600 członków licząca organizacya tramwajarzy krakowskich.** Młoda ta organizacya wzięła po raz pierwszy solidarny udział w święcie proletaryatu, co też przewodniczący zgromadzenia majowego tow. poseł **Bobrowski** w przemówieniu swem podniósł witając serdecznie nowe organizacye pracowników **miejskich gazowni, elektrowni i tramwaju,** którzy solidarnie z całą klasą robotniczą stanęli pod czerwonym sztandarem. Ponieważ w sprawozdaniu majowem, przy wymienianiu organizacyi pracowników miejskich przez pomyłkę nie wymieniono tramwajarzy — dlatego dziś omyłkę tę prostujemy, przepraszając za wyrządzoną mimowoli przykrość organizacyi prac. tramwajowych.

UROCZYSTE ZGROMDZENIA MAJOWE Ż. P. S. D. W KRAKOWIE odbyły się w sali teatru żydowskiego i na podwórzu tegoż przy udziale kilkutysięcznego tłumu robotników żydowskich. Wśród podniosłego nastroju słuchały masy przemówień tow. Brossa, Schreibera, Bluma, Dembicera, Feinera, Wendumówny, Szweberowej i Lifszyca poczem wśród śpiewu pieśni rewolucyjnych odbył się w dzielnicy żydowskiej pochód demonstracyjny liczący około 5 tysięcy uczestników.

Z balkonu stowarzyszenia przy ul. Krakowskiej przemówili tow. Blum i Dembicer.

Powracający do Podgórza ulicą Krakowską towarzyszy polskich przywitali serdecznie robotnicy żydowscy pieśnią „Czerwonego sztandaru", zaintonowaną wspólnie z towarzyszami polskimi i wśród okrzyków na cześć międzynarodowej solidarności robotniczej.

Praca w dzielnicy żydowskiej spoczywała wszędzie — również wszystkie lokale i sklepy były pozamykane.

Jedynie p. Spira — wędliniarz z ul. Krakowskiej odważył się ku wieczorowi otworzyć sklep, lecz energiczna postawa kontroli żydowskich robotników zmusiła tego pana do natychmiastowego zamknięcia jego lokalu.

BRZESKO. Browar w Okocimiu i mniejsze zakłady przemysłowe w okolicy stanęły. Robotnicy budowlani z Jadowni̇k przyszli w szeregach przed starostwo. Deputacya zażądała pomocy aprowizacyjnej i rozpoczęcia robót publicznych i prywatnych. Na rynku odbyło się olbrzymie zgromadzenie, jakiego w Brzesku jeszcze nie widziano. Przemówił tow. **Urbaś Emil** ze Słotwiny, referował tow. **M. Bobrowski.** Rezolucyę przyjęto jednomyślnie.

Olbrzymi pochód śpiewając „Czerwonego" i „Cześć wam panowie" szedł przez miasto, aż na drodze do Jadownik, po przemówieniu tow. Bobrowskiego rozwiązał się. Demonstracya zrobiła wielkie wrażenie, była poważną i imponującą.

TARNÓW. Tegoroczne zgromadzenie majowe było jednem z najliczniejszych w naszem mieście, w którem skutkiem wojny wszystkie organizacye prócz organizacyi kolejarzy doznały rozbicia. Rewia majowa zgromadziła tłumy naszych towarzyszów, sala Sokoła wypełniła się po brzegi, w samej sali było conajmniej 2000 słuchaczów. Zgromadzenie zagaił tow. Owsiański. Do prezydyum wybrano tow. Łabędzia i tow. Jurkiewiczową, na sekretarzy tow. Kilmaszewskiego i tow. Shabównę. Referował tow. **Dr. Józef Drobner.** Mówca skreślił obraz trzydziestoletniego rozwoju ruchu partyjnego, historyę międzynarodówki i polskiego ruchu proletaryackiego, historyę prac i zwycięstw naszej partyi, mówił o zjednoczeniu socyalistów polskich na ostatnim Kongresie o matactwach i gwałtach reakcyi, o Sejmie polskim w Warszawie i niezadowoleniu coraz głębiej niepokojącym robotników w obliczu zagrożonych praw politycznych. Niemilknące oklaski i okrzyki dawały wyraz niewątpliwe go uświadomienia naszych towarzyszów i ich niezłomnej woli współdziałania w wielkiem dziele socyalistycznej rewolucyi. Następnie przemawiała tow. **Bielańska** imieniem kobiet do kobiet proletaryuszek. Mówiła o współpracy z towarzyszami, o wyzwoleniu kobiety z ciągłego koła obowiązków domowych, o powołaniu jej do współodpowiedzialności za losy społeczeństwa i narodu, poczem tow. dr Drobner odczytał wspólną rezolucyę majową, uchwaloną z zapałem przez obecnych, którzy następnie w długim i poważnym pochodzie ruszyli z Sokoła pod pomnik Mickiewicza. Tu ze stopni pomnika przemówił jeszcze raz tow. **Owsiański** o obwiązku solidarnej i niezłomnej walki, poczem pochód się rozwiązał.

NOWY SĄCZ. Pierwsze w niepodległej Polsce święto 1 maja obchodziła klasa robotnicza miasta N. Sącza z niebywałą okazałością. O godz. 6 rano pobudka muzyki kolejarzy i wystrzały z moździeży obwieściły ten radosny dzień. Mimo niepogody zgromadziły się tłumy robotników i kobiet przed Domem robotniczym, skąd o godz. 10 rano wyruszył kilkutysięczny pochód ze sztandarem i muzyką kolejarzy. Święto było ogólne, albowiem i kupcy idąc za wezwaniem Rady Robotniczej, sklepy pozamykali. Imponujący ten pochód zdążając ulicą Zygmuntowską, Kunegundy i Jagiellońską przybył na Rynek, gdzie z ustawionej trybuny przemawiał poseł tow. Dr. **Z. Marek** i tow. **Woszczyńska.** Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucyi majowej, podążył pochód z powrotem pod Dom robotniczy gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu 125 letniej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki.

Po południu odbyła się w sali Domu robotn. zabawa ludowa ze współudziałem robotniczego chóru „Echo".

W czasie rannego zgromadzenia podczas przemówień, wśród uroczystego nastroju dwaj gimnazyalni nauczyciele, znani endecy naganiacze p. Komar i Serafin, kręcili się myszkując wśród zgromadzonych za młodzieżą szkół średnich. Przyłapanych na „zbrodni" uczniów wyprowadzili ci dzielni wychowawcy z rynku! Minęli się ci panowie z powołaniem!

GORLICE. Wczesnym rankiem ruszyło blizko tysiąc robotników z rafineryi w Gliniku Maryampolskim do Gorlic wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru". Do pochodu przyłączyli się robotnicy z Gorlic i wytworzył się blizko dwutysięczny pochód, który okrążył rynek gorlicki. Dziwnym był ten pochód z czerwonymi sztandarami i emblematami wśród gruzów gorlickich. Tu życie biło ze sztandarów i śpiewów, a na ten do walki gotów pochód patrzyły gruzy i zgorzeliska rozbitemi oknami. Pochód zmierzał do sali „Sokoła", która wypełniła się po brzegi robotnikami i robotnicami. Dla „nafciarzy" Kobylanki, którzy przybyli z tow. Błażem na czele po odbytem u siebie zgromadzeniu, brakło już miejsca. Przeszło dwa i pół tysiąca ludzi przysłuchiwało się mowom towarzyszy naszych. Zagaił zebranie tow. Fryda, na przewodniczącego wybrano tow. Proroka. Referat na temat „Republika socyalistyczna polska" wypowiedział tow. inż. Nowicki z Maryampola, a o 1 maja i o obecnej sytuacyi politycznej referował tow. **dr B. Drobner** z Krakowa. Oba referaty przyjęte zostały przez słuchaczy z entuzyazmem, i jednogłośnie przyjęto rezolucyę, przedłożoną przez tow. Drobnera: „Zebrani na uroczystem zgromadzeniu 1 maja robotnicy Gorlic, Maryampola i okolicy stwierdzają, że w walce o zdobycie nowego ustroju społecznego, w którym nie będzie wyzysku pracujących, krzywdy biednych, przywilejów dla wyzyskiwaczy, polska robotnicza klasa będzie nieugiętą. Bój ze swojską reakcyą, z klasami posiadającemi, które nie chcą w czarne od pracy dłonie robotnicze oddać władzy musi zakończyć się wielkiem zwycięstwem tych, którzy pracą swą podtrzymują całe życie społeczne. W polskiej republice socyalistycznej zniknie odwieczne bezprawie, a robotnik stanie się wolnym człowiekiem, równym wobec prawa, republika nasza stanie zaś w rzędzie niepodległych i wolnych republik narodowych".

W dyskusyi przemawiał jeszcze tow. Błaż, poczem przy śpiewie zgromadzeni w podniosłym nastroju rozeszli się. Popołudniu odbyła się w Maryampolu zabawa ludowa w Kasynie robotniczem.

W mieście wszelkie życie zamarło, miasto przybrało uroczysty charakter. Pociągi osobowe i towarowe były przybrane kwieciem i czerwonymi chorągiewkami.

Z POL. OSTRAWY donoszą: Wobec terroru czeskiej burżuazyi i socyalistów urządziliśmy po raz pierwszy wiec polskich górników oddzielnie w Polskiej Ostrawie przy udziale 15.000 górników i hutników polskich. Przemawiali towarzysze Pytlik, Kwietniowski, Papuga Lizak, poczem przewodniczący Kegel przesłał proletaryatowi całej Polski pozdrowienia śląskich górników, prosząc o pamięć w naszej walce z Czechami.

WARSZAWA. Robotnicze święto wczorajsze wypadło imponująco. To wrażenie narzucało się każdemu widzowi. Ustała w mieście wszelka praca. Stanęły fabryki i warsztaty, tramwaje nie chodziły dzień cały, elektrownia i gazownia miejska nieczynne były do południa, większość sklepów do południa była zamknięta.

W mieście nastrój pewnego podniecenia, ale góruje nad nim powaga. Spokoju nie zakłócono nigdzie. Porządek wzorowy.

Na placach miejskich wiece. Ulicami miasta przeciągają wielotysięczne pochody.

Najliczniejszy

wiec P. P. S.

odbył się na placu Saskim. Pochód zjednoczonych organizacyj dzielnicowych wyruszył następnie Krakowskiem Przedmieściem i doszedł do

Stosunki we wschodniej Galicyi.

Nie będę pisać o tem co już pewnie znane, że rząd ukraiński porekwirował wszystkie Kasy oszczędności powiatowe, miejskie i prywatne, że objął monopol spirytusowy, że handluje cukrem, sprzedając go na kartki po 24 kor. 1 kg, że każe płacić za każdą przepustkę po kilka koron a przepustka potrzebna na wszystko. W Tarnopolu zaszedł taki komiczny wypadek, że żołnierz policyjny wpadł do mieszkania prywatnego i żądał okazania „przepustki" na grę na fortepianie. Pani grająca właśnie na fortepianie musiała się udać do **powiatowej komendy wojskowej** gdzie jej taką przepustkę wystawiono.

Wszystka żywność została przez rząd i wojsko zarekwirowana. Właścicielom płaci się w najlepszym razie kwitem rekwizycyjnym, najczęściej kolbą i nahajem. Niektóre powiaty są tak doszczętnie obrabowane ze wszystkiego, że nima w nich ani ziarna na zasiew, ani ziemniaka na sadzenie, bo co pozostawiła administracya cywilna, zagarnęło wojsko. Powiaty bliższe linii bojowej są wyniszczone zupełnie — całkiem naturalnie zrabowano najpierw dwory potem polskie wsi, a teraz rabują już i ruskie. Z zarekwirowanych artykułów dostają swoje racye, według dawnych norm austryackich, tylko ukraińcy i żydzi. Polacy mogą kupować tylko cukier w ilości pół kilograma na osobę i miesiąc — a w ciągu całych sześciu miesięcy rządów ukraińskich dostali tylko 1½ kg cukru na osobę i to nie we wszystkich miastach. Co się dzieje ze zbożem zarekwirowanem przez władze cywilne, to tajemnica publiczna. Idzie ono na handel paskarski na benefis „charczewych komisyi powiatowych" (pow. kom. żywnościowych). Urzędnicy tych komisyi, notoryczne dziady z epoki przedukraińskiej, to obecnie potentaci finansowi, którzy przepijają tysiące koron dziennie, a których żony, ku uciesze kupców żydowskich, kupują za grube tysiące gałganki i świecidełka, pusząc się w nich po kawiarniach, kinach i wieczornicach. To powszechne złodziejstwo jest zarazem siłą, która trzyma rząd p. Hołubowicza na powierzchni. Kradną wszyscy, a więc wszyscy mają wspólną ideę i wspólny interes.

Drugim czynnikiem podtrzymującym rząd jest obawa odpowiedzialności za popełnione łajdactwa i bezprawia — dzisiaj też w rzucanych między chłopów hasłach agitacyjnych, coraz częściej i silniej kładzie się na to nacisk, że w razie zwycięstwa Polaków czeka straszna pomsta. Rząd gra „va banque". Idea niepodległości Ukrainy przyświeca dzisiaj jedynie kilku nauczycielom i młodzieży szkół średnich. Pozatem nikt w jej realizacyę nie wierzy. Dziwne też zjawisko można obserwować w tym rządzie, który ma na sumieniu tysiące pomordowanych bezbronnych Polaków, z pośród jeńców i cywilnej ludności, który nie przebierał w środkach walki przeciw nam poczynają się budzić prądy polonofilskie. Wywołuje to świadomość, że Ukraina naddnieprzańska już przepadła dla idei samodzielności, której w ludzie tamtejszym zupełnie nie było i że chłop ukraiński w Galicyi pod wpływem haseł bolszewickich rzuci się lada dzień na swych prowodyrów. Panowie Hołubowicze, Makuchy, Witowscy i t. d. chcieliby unieść całe głowy i pełne kiesy z pogromu — a słyszą o tem, że Polska ma zostać ostoją przedwojennego „ładu i porządku" choć na całym świecie nowe tworzy się życie i toczy się walka przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, oponuje przeciw temu silnie p. Wityk, któremu jako socyaliście nie wypada iść tą samą drogą — więc woła, że pójdzie z bolszewikami przeciw Polakom „bo holyj ne boit sia rozboju" (goły nie boi się rozboju) i udowadnia, że bolszewizm zachodnio-ukraiński ma charakter wybitnie nacyonalny i że w nim odrodzi się idea „samostijnosty welykoj Ukrainy". Pan Wityk liczy na to, że rodzimy wschodnio-galicyjski bolszewizm, nie mający nic wspólnego z ideowym rosyjskim pozwoli się jemu utrzymać na powierzchni. Cóż zresztą mają do stracenia jedni i drudzy?!

(c. d. n.)

———o———

placu Teatralnego, gdzie w gmachu teatralnym obradowała Rada Delegatów robotniczych.

Na wiecu, w czasie pochodu wygłoszono szereg przemówień. Wznoszono okrzyki na cześć Zjednoczonej Polskiej Republiki Socyalistycznej, Armii ludowej, Rządów klasy robotniczej — obnoszono sztandary i transparenty z odpowiednimi napisami.

Osobno odbył się pochód komunistów.

Pochód kolejowy zebrany na Chmielnej ruszył, po wysłuchaniu przemówienia tow. Kaczanowskiego ku kolumnie Mickiewicza i tu połączył się z pochodem P P. S.

Około trzeciej miasto zaczęło się uciszać. Milkły echa śpiewów pieśni rewolucyjnych. Mniejsze pochody poszczególnych organizacyi dzielnicowych powracały z placów ogólnej zbiórki.

Nieendeckie głosy prasy o kwestyi liteswkiej.

Warszawski **„Kuryer Polski“**, komentując wileńską odezwę Piłsudskiego, pisze:

W warunkach, gdy żadnej konstytucyi niema i Sejm ustawodawczy nawet do rozpatrywania sprawy konstytucyi nie przystąpił, wszystko literalnie może stać się przedmiotem konstytucyjnego sporu“, bowiem wszystko może być zakwestyonowanem tam, gdzie nie istnieje żaden przepis prawa, na którym by można się oprzeć.

Jednakże pomijając tę sprawę, zaznaczyć trzeba, iż **chyba zasada: „bez jakiegokolwiek gwałtu i ucisku ze strony Polski“** jest podzielana w Polsce przez wszystkich i aczkolwiek istnieją różnice poglądów co do rozwiązania sprawy kresowej, wszelkie koncepcye opierają **się na domniemaniu, iż będą one przyjęte przez ludność kresową i zgodne z jej wolą.** Nie przypuszczamy natomiast, by w Polsce istniał kierunek, któryby chciał dla rozwiązania kwestyi kresowej używać środków gwałtu i nacisku. Można zatem oczekiwać, iż zapewnienia, zawarte w odezwie Naczelnika Państwa, będą podzielone i potwierdzone przez wszystkich. (Pokazali endecy i ich pobratymcy w Sejmie, że tak nie jest! red. Nap.). Albowiem wojska polskie nie mogą nieść na swych sztandarach innych haseł, jak tylko wolność. **I żadne względy formalne nie powinny powstrzymywać je od głoszenia tych haseł [illegible] kroku swego zwycięskiego naprzód pochodu.**

Nie znaczy to, byśmy sprawę kresów w jaki bądz sposób przesądzali, ani by to była jakakolwiek forma wyrzeczenia się. Odezwa wyrzeka się jednego tylko: **zaborczości**, bo tej Polska stosować nigdy nie będzie, a wobec Wilna i wyzwolonego obecnie z pod przemocy wroga terenu stosować nie ma potrzeby, gdyż tam serca biły oddawna tęsknotą do Polski — i pierwsze słowa, jakiemi powitał w kilka godzin po ucieczce Moskali przedstawiciel Wilna przybywającego Naczelnika, były wyrazami niezłomnej wiary, że „wiekowa łączność naszego kraju w braterskim związku z Polską będzie w przyszłości nietylko utrzymaną, ale i utrwaloną“. Ta wiara jest również silną nad Wisłą, jak nad Wilią i ufni w nię, możemy z całym spokojem dawać od pierwszego dnia ludności wyzwolonych obszarów zapowiedzi i gwarancye wolności i swobody w „rozwiązywaniu spraw wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych“.

Warsz. **„Kuryer Poranny“**, polemizując z endecką „Gazetą Warszawską“ pisze:

Ale żądanie aneksyi Wileńszczyzny jest tem bardziej zdumiewające ze strony dziennika, który do tej pory nie pozwala nam pod żadnym warunkiem anektować... Wielkiego Księstwa Poznańskiego, do którego Polska **ma wszystkie** historyczne, etniczne, organiczne, ludzkie i Boskie, przez nikogo, prócz złodziei mieczowych, nie kwestyonowane prawa. Poznańskiego do Polski przyłączać nie wolno, bo coby na to powiedziała Ententa! Tam powinien rządzić samodzielnie i niezależnie p. Korfanty. Ale Wilno **to co innego. Wilno należało wprawdzie do Litwy, nie do Polski. Ale nieprzyłączenie go formalne w sposób jaknajspieszniejszy do terytoryum polskiego jest „zniewagą“.**

Doprawdy, kiedy się to wszystko czyta, odbiera się wrażenie, że gdyby na czele tymczasowego **zarządu Wilna postawiony został przypadkiem p. Korfanty, a p. Osmołowski** wybrany został jakim cudem prezesem Rady Poznańskiej, wówczas dowiedzielibyśmy się z „Gazety Warszawskiej“, że Wilno może śmiało nadal zostać luźnie związanem z Warszawą, ale Poznań zato musi być przyłączony natychmiast, bo to byłaby „zniewaga“. Tylko to nie jest już polityka narodowa. To jest tylko „bridge“ partyjny.

„Gazeta Polska“ pisze:

Wolność to potężny magnes, który ongiś przywiązał do Rzeczypospolitej liczne kraje. Ten zaginiony magnes stwarza czasowo odezwa Piłsudskiego, wypisująca na tarczy Polski tylekroć razy zwycięskie godło „Wolni z wolnymi“.

O endecyi zaś wyraża się ów dziennik:

Ten duch zaborczości, którym przepojona jest Narodowa-Demokracya został nieodwołalnie zwyciężony w osobie Niemiec i dziś w żadnym narodzie nie może tryumfować. Zniszczenie tego ducha jest właśnie największą ogólnoludzką zdobyczą tej wojny.

Jak widzimy, prasa endecka tak przeholowała w swojem szczuciu przeciwko odezwie Piłsudskiego za jej szlachetny ton, że nawet dzienniki umiarkowane jak wyżej cytowane dwa pierwsze dzienniki wystąpiły przeciwko zabismarczonym mózgom endeckim.

Z miasta.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEJ GRUPY METALOWCÓW odbędzie się we środę 7 bm. o godzinie 6 wieczór w Związku, Dunajewskiego L. 5. III p. **Sprawy bardzo ważne.**

III. POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 6 maja b. r. o godz. 6 w sali wykładowej Zakładu Zoologicznego (ul. św. Anny 6).

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Poniedziałek: red. Ludw. **Skoczylas: Stefan** Żeromski (część III).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Pani Chorążyna“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Poniedziałek: „Domek trzech dziewcząt“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).